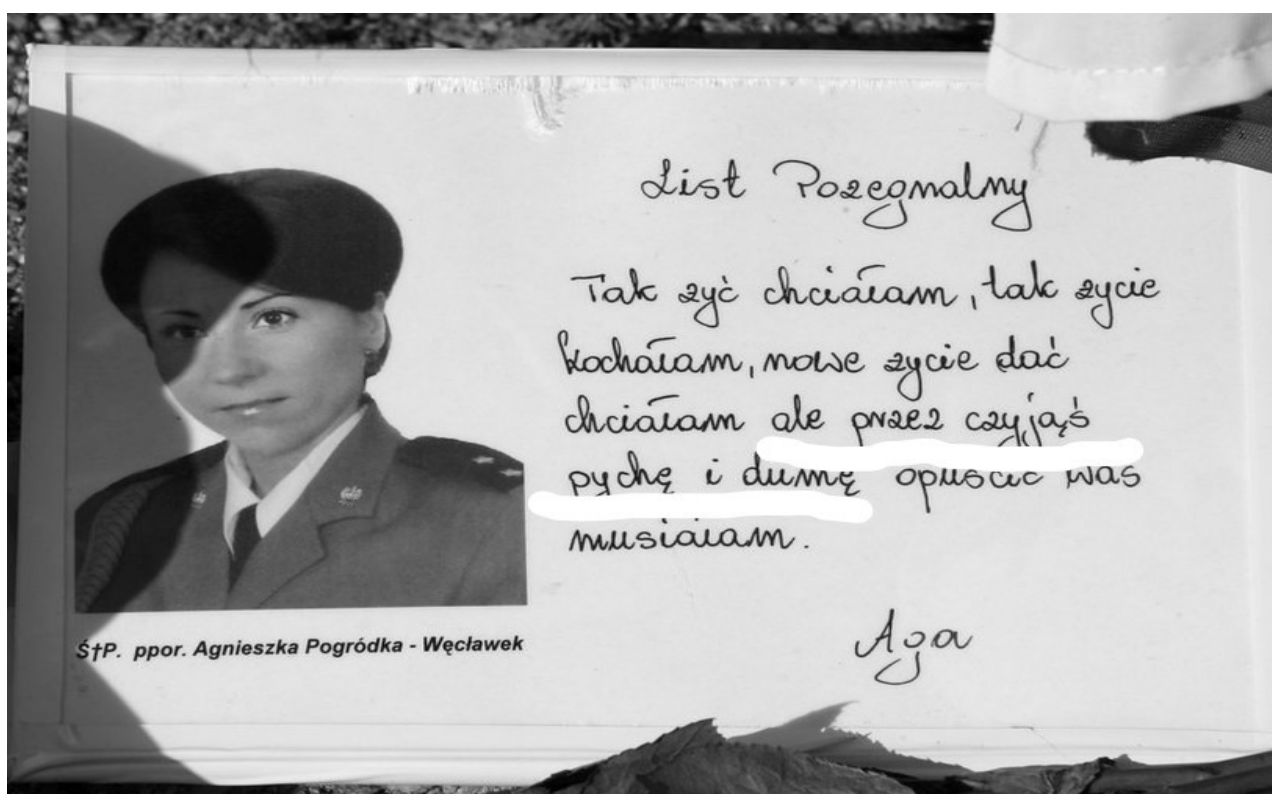




Ukazały się trzy artykuły z gazet dotyczące pani Agnieszki. Zdążyła napisać list pożegnalny. Jak to ? Zachowała zimną krew wiedząc że za kilka chwil zginie, dokładnie zostanie zamordowana w gronie kolegów z BOR. Skoro nie było jej na listach pasażerskich i paszportowej .To z pewnością nie dotyczy to śmierci w Tupolewie na Okęciu. Cytaty - ppor. Agnieszka Pogródka-Węclawek była jedyną kobietą wśród **dziewięciorga funkcjonariuszy BOR**, którzy,,,, Miała 35 lat. Pracę w BOR rozpoczęła w 1998 r. jako pracownik cywilny. Pracowała w sekretariacie w oddziale finansów i rozliczała m.in. wyjazdy funkcjonariuszek BOR czy stewardes. Loty z prezydentem Lechem Kaczyńskim zaczęła pechowo. "Lecieli do Gdańska, była straszna śnieżycy. Kiedy wreszcie wylądowali, mówiła, że tym raz się udało. Podkreślała, że to dzięki pilotom. **Pechowo też się skończyło**" - zaznaczyła Kwiatkowska.(PAP) ,,,, / ,,,,**Potrafiła zadzwonić późnym wieczorem i powiedzieć - Grażynka, alarm wyje w twoim samochodzie.** Biegłam wtedy do okna, nasłuchiwałam, a ona na to, oj, Grażynka, w ogóle się nie znasz na żartach. Taka była. Zupełnie inna niż na zdjęciu w gazetach (w gazecie była w samolocie/ inna oznacza iż zmarła poza samolotem)

- opowiada Grażyna Kwiatkowska, funkcjonariuszka BOR, koleżanka Agnieszki Pogródki-Węclawek. ,,,,,/,,,,,**Kogo wystąłeś do Smoleńska?**W sobotę rano Kwiatkowska odebrała telefon. Lekarz z BOR zapytał: "**Kogo wystąłeś do Smoleńska?** Samolot miał wypadek". Nie uwierzyła. Jechała właśnie samochodem, odłożyła słuchawkę. W domu włączyła telewizor. Uwierzyła.- Choć nadal wydaje mi się, że "Agnes" wzięła sobie tylko kilka dni urlopu, że zaraz do nas wróci. Wszystkich rozbawi i zacznie doradzać. Przesądna była. **Mnie na przykład kazała kupić wielkie czerwone serce i wozić je w samochodzie. Bo w samochodzie powinno być coś czerwonego - mówiła. Kupiłam. "Agnes" też miała takie serce w swoim aucie - mówi łamiącym się**

głosem Kwiatkowska. W siedzibie BOR żałoba. Przed bramą palą się znicze, leżą kwiaty. W środku wszyscy ubrani na czarno. Na korytarzu każde zdjęcie funkcjonariuszy przy pracy przepasane kirem. **W sobotę odeszło w sumie dziewięciu "borowików".** Jacek, Marek, Paweł, Darek, drugi Paweł, Jarek, Piotrek, Artur i **właśnie Agnieszka**. Z kim i czym miała lecieć sp.Agnieszka - Zeznania meza sp. Agnieszki Pogródk-Węclawek. Cytaty - "10 kwietnia żona wstała o 3 w nocy, wyszykowała sobie mundur i **niechętnie ale udała się na lotnisko**" - zeznał w prokuraturze **wdowiec po funkcjonariuszce BOR.** Jego zdaniem żona nie lubiła latać z **Lechem Kaczyńskim.** "Główny problem polegał na wiecznym spóźnianiu się (). W zasadzie nie zdarzało się, aby prezydent był o czasie. Prezydent potrafił się spóźnić trzy godziny". Fragment zeznań funkcjonariusza BOR Gerarda K. - "**Była zmiana dwóch, trzech nazwisk.** Wtedy właśnie dowiedziałem się, że **choć na liście nie figurowała, na pokładzie była żona mojego dobrego kolegi, Agnieszka Węclawek. Miała lecieć jakim, ale zamieniły się z koleżanką na Okęciu.**" No to w końcu z kim i czym miała lecieć /leciała Agnieszka Pogródk-Węclawek? Z zeznań BORowca wynika, że miała lecieć **JAKiem** (uważam iż nie wróciła Jakiem z Wilna 8 kwietnia) No dobrze....To ja pytam z kim !!! ??? z dziennikarzami !!

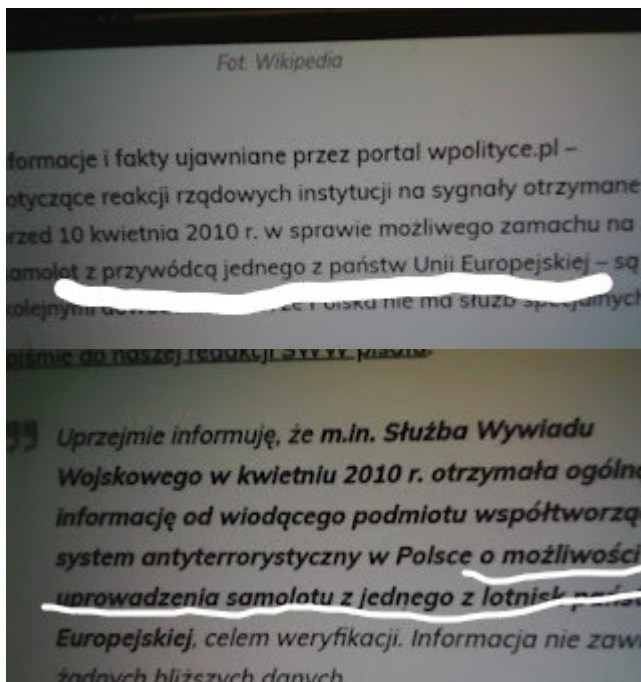
10 kwietnia działo się na Okęciu - Paweł Świąder dziennikarz . Gdy wszyscy siedzieliśmy już wewnątrz Jaka okazało się, że jeden z silników nie chce się uruchomić. Pilot grzecznie przeprosił mówiąc, że musimy przenieść się do drugiego Jaka, który stoi obok. Ktoś zażartował: "Jest jeszcze trzeci?" "Tak" - odparł pilot. "Czeka w hangarze".

Jak 40 nr 044- 047- 048 . Ważne dla wojska skoro te sztuki są w muzeach.



Jak 40 startuje z Okęcia - następnie ląduje w Wilnie skąd Lechu nie wraca do Polski





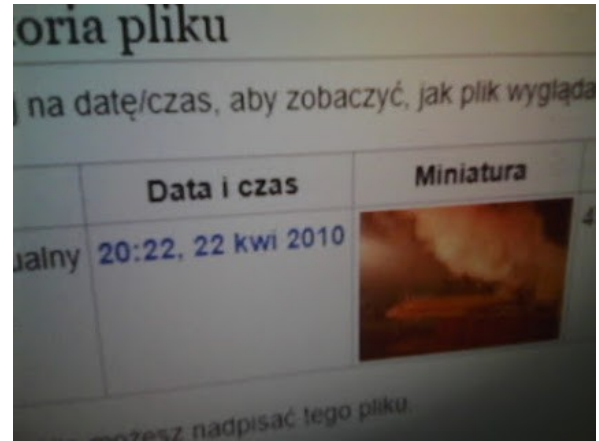
Przyjdą wybory prezydenckie, albo prezydent będzie gdzieś leciał i to się wszystko zmieni – RMF 29.04.2009 Bronisław Komorowski. Chodziło o Jak 40 wracający z Wilna. Tam też uprowadzono Agnieszkę Pogródek Węclawek. – Hangar nr 21 gdzie wprowadzono delegację do samolotu stojącego w nim, to osobny temat. Uprowadzenie Tupolewa stojącego. Nie lecącego jak by się wydawało.

AM: Antoni Maciarewicz stawia pytania z tezą będąc świadomy faktów. Odpowiada Tomasz Szczegielniak pracownik Lecha.



AM: Dziękuję najmocniej. Yyy... jak p...
dużo, funkcjonuje publicznie bardzo różnorodny
teorii i wśród nich jest także taka, dotyczących samego
tragedią. Wśród nich istnieje też taka, która twierdzi, że...
mmm..., że w ogóle nie... wprowadzono do samolotu osób,
które... które leciały, że nastąpiło uprowadzenie
wcześniejsze... No, jak mówię, są różnorodne... różnorodne
teorie, także te... zsumuję, że pan był na miejscu katastrofy
i może pan zapewnić, że wszyscy wsiedli do samolotu?

TS: Tak, byłem na... miejscu. Na...



Wyburzono, świeżo wyremontowany po dwóch latach hangar nr 21, gdzie częściowo wprowadzono delegację. Po co skoro miał wrócić Tupolew 102 remontowany w Samarze? Przetarg na wyburzenie trwał do końca kwietnia 2010. Tupolew xero. Na potrzeby zamachu przylatuje 102, przemaslowuje się na 101. Morduje rodaków. Po czym tutaj udaje się do Gdańska. Tasowanie samolotami miało miejsce od 7-10 kwietnia.



Ci panowie byli obecni 10 kwietnia rannem na Okęciu. Tak o sobie mówili. Jacek Sasin, Tomasz Szczegielniak, Marek Martynowski, Artur Wosztyl pilot Jak 40.

jetphotos.net/logbook/viewlog.php?id=2101242




ETP+PHOTOS.NET

Sino Jet Management Ltd
Your ultimate private jet solutions provider.
www.sinojet.org

Aircraft Sighting Entry #2101242 - Manual	
Registration :	101
Aircraft :	Tupolev Tu-154M
Airline :	Poland - Air Force
Location :	Gdansk-Rebiechowo - EPGD
Country :	Poland
Date :	April 10, 2010
Spotter :	Micha ³ Franczyk
Remarks :	

LogBook Entry supplied Micha³ Franczyk.
JetPhotos.Net does not verify if information is correct.
This website Copyright © 2002-2010 JetPhotos.Net. All Rights Reserved.

Wezwali ich na pokład w ostatniej chwili. Dwójka funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu miała w ogóle nie lecieć do Katynia. Chorąży Agnieszka Pogródka-Węclawek miała nie lecieć pechowym samolotem. Wezwano ją na pokład niemal w ostatniej chwili. Była stewardesą - członkiem załogi Tu-154 sytuację miał starszy chorąży Artur Francuz. On też miał nie lecieć prezydenckim samolotem. To kłamstwo ponieważ Agnieszki brak na liście pasażerskiej i potem paszportowej a **kolega jest na obu listach**. A powód ich nagłego wezwania był ponoć ten sam. Sasin mówił że na Okęciu był bałagan i miał rację.(PAPA) Węgierskie siły lotnicze NATO a zatem ? Pomyśl !



Przyjaciółka Pogródki-Węclawek, ppor. Grażyna Kwiatkowska dodaje, że **dwa dni przed śmiercią Agnieszka kupiła bransoletkę z czterolistną koniczynę, na której wygrawerowała sobie imię męża. - Miała ją w samolocie. Chciałabym, żeby chociaż ta bransoletka się znalazła... - mówi Kwiatkowska. Ciało Agnieszki zostało zidentyfikowane i przyleciało do Polski w drugim transporcie .**

Jeśli znajdziesz zdjęcie Agnieszki w sieci to kolejnym jest fotka prezydenta jako kolejna z 95 ofiar. Ktoś celowo podkreśla brak jednego nazwiska / twarzy



**AGNIESZKA POGRÓDKA
- WĘCLAWEK**
Pracownik cywilny BOR

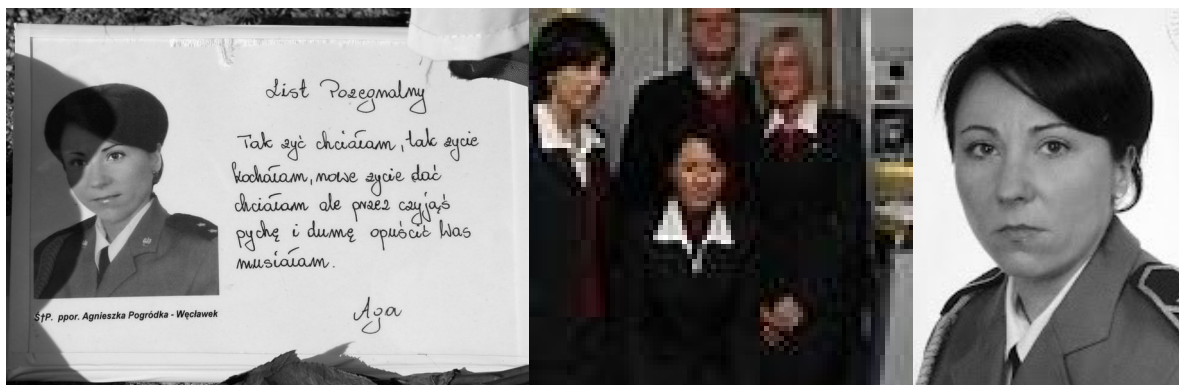


LECH KACZYŃSKI
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



W piątek, dzień przed tą straszną katastrofą, zdarzyło się coś jeszcze. - **Różne szczegóły nabierają dziś znaczenia. Drobiazgi takie. Przedmioty, słowa - mówi**

Grażyna Kwiatkowska i przypomina ich ostatnią rozmowę. - W piątek tak się nieszczęśliwie złożyło, że **niechcący stłukłam ulubiony kubek Agnieszki**, w którym zawsze piła herbatę. Biało-żółto-niebieski, w delikatną kratkę. Stłukł się tak pechowo, że **zostało tylko uszko**. "Będziesz musiała mi odkupić" - powiedziała mi Agnieszka, gdy przeprosiłam ją za stratę. A ja na to, że **takiego kubka nigdzie nie dostanę**. Odparta: "No, to masz problem". I z tymi słowami mnie zostawiła. Więc **obiecałam sobie, że znajdę ten kubek**. Dla Agnieszki. Choć jej już nie ma. - Od soboty w głowie podporucznik Grażyny Kwiatkowskiej tłuką się wciąż te same myśli i pytania. - Latałam tym samolotem 18 lat, znałam go tak dobrze. I nigdy nic takiego... Chociaż sama oddychałam z ulgą, gdy koła samolotu dotykały ziemi i rozlegał się charakterystyczny warkot silników. Myślę więc: gdzie Agnieszka siedziała? Może na środku, między kuchnią a trzecim salonem, bo tam zwykle siadały stewardesy. Tam miałyśmy swoje miejsce. Myślę: czy zdążyła się przypiąć pasami? A może zdążyły się złapać z koleżanką za ręce? Myślę: jakie były jej ostatnie słowa? Czy była świadoma, że to już koniec? **Męczą mnie te pytania, na które przecież nie ma odpowiedzi. I nigdy już się nie dowiemy** - mówi i naraz milknie. Dowiedzieliśmy się z listu /sms



Czerwone serduszek i bransoletka z koniczyneką widoczne na zdjęciu .



Bransoletka i kubek .W czwartek, przed wylotem do Smoleńska, poszła do jubilera. Kupiła bransoletkę z czterolistną koniczyną na szczęście. Kazała na niej wygrawerować imię męża. Zabrała ją ze sobą do samolotu, do .Bransoletkę z czterolistną koniczynką kupiła dzień wcześniej. Chwaliła się koleżankom, że wyszukała ją w nowym sklepie z biżuterią przy Mokotowskiej w Warszawie. Na listkach koniczynki, na dowód miłości, wygrawerowała imię męża. Nie zdążyła się z nim pożegnać. Mąż odzyskał bransoletkę. Była wkręcona w strzepy munduru żony. Zobaczyła tę koniczynkę u kogoś w telewizji i koniecznie chciała mieć taką samą .Kupili w Warszawie kawalerkę na kredyt, a potem (też na kredyt) większe mieszkanie na Wilanowie. Wszystko dobrze im szło, tylko potomstwa nie mogli się doczekać. - Staraliśmy się o dziecko przez trzy lata po ślubie, ale nam się nie udawało. Ciągle jednak mieliśmy nadzieję. Zdecydowaliśmy się na zapłodnienie in vitro. Na 12 kwietnia mieliśmy wyznaczoną wizytę w klinice. To była nasza ostatnia szansa. Postanowiliśmy, że jak Agnieszka zajdzie w ciążę, to ze względu na dziecko przestanie latać - zwierza się Albert Węclawek. Może dlatego ten lot był dla "Agnes" szczególny. Nie planowała wyprawy do Smoleńska. Kilka dni wcześniej zgodziła się zastąpić koleżankę, której coś wypadło i nie mogła polecieć 10 kwietnia z prezydentem. Rano w biegu spotkała ją na lotnisku. Pochwaliła się nowym mundurem, który założyła na tę okazję (metki zostały w domu na stole. Nie docierało to jeszcze do niego, do nas wszystkich to nie dociera. Jeszcze w piątek przecież rozmawiałam z Agnieszką, pomagałam jej załatwić delegację. Po pracy do niej jeszcze zadzwoniłam. Stłukłam przez przypadek jej kubek, taki w żółto-zielono-białą kratkę. Powiedziała żartobliwie: "No to Grażynka masz teraz problem, bo to był mój ulubiony kubek, będziesz musiała mi go odkupić". Rzeczywiście mam problem. Bo nie mogę znaleźć takiego kubka. I nie mam go już komu odkupić - mówi wzruszająco Grażyna Kwiatkowska.,,,/ ...Mąż wspomina ukochaną we wzruszających słowach. Na miejscu zginęło 96 osób, w tym 8 z załogi. Jedną osób obsługujących lot, była funkcjonariuszka BOR, stewardessa Agnieszka Pogródka-Węclawek, nazywana pieśczośliwie przez znajomych "Agnes". Fatalnego dnia, gdy wychodziła do pracy ostatni raz, jej mąż jeszcze spał "Czy Agnieszka wsiadła do tupolewa"? Śpiącego Alberta Węclawka wferalną sobotę obudził telefon. Znajomy zapytał, czy oglądał wiadomości. Zaspany mężczyzna włączył telewizor i zamarł. Nie uwierzył, że jego żona nie żyje. W mediach nie wymieniano jej nazwiska wśród ofiar katastrofy. Albert Węclawek zaczął gorączkowo wydzwaniać do ukochanej. Jej telefon był nieaktywny. Pierwsza myśl - poszła na zakupy i nie odbiera .Następnego dnia Albert Węclawek był już w samolocie do Moskwy. Swoją wielką miłość zidentyfikował po fragmencie dłoni, rozpoznał jej lakier do paznokci i bransoletkę z koniczynką na szczęście .Albert Węclawek mówi, że planowali z Agnieszką dzieci, niestety, mimo wielu starań funkcjonariuszce nie udało się zajść w ciążę. "Staraliśmy się o dziecko przez trzy lata po ślubie, ale nam się nie

udawało. Ciągłe jednak mieliśmy nadzieję. Zdecydowaliśmy się na zapłodnienie in vitro. Na 12 kwietnia mieliśmy wyznaczoną wizytę w klinice. To była nasza ostatnia szansa. Postanowiliśmy, że jak Agnieszka zajdzie w ciążę, to ze względu na dziecko przestanie latać". "Agnes" nie planowała lecieć do Smoleńska, jednak kilka dni wcześniej, o zastępstwo poprosiła ją koleżanka. Stewardessa w torebce miała słonika na szczęście i trzy różańce.

=====

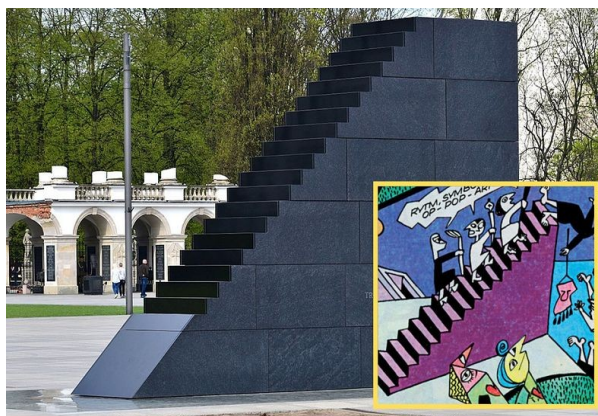
Pamięci Ofiar Katastrofy Smoleńskiej. **"Czwórkami do Nieba szl..."** – Agnieszka Pogródk-Węclawek, Włodzimierz Potasiński, Arkadiusz Protasiuk, Andrzej Przewoźnik XVIII
data:01 kwietnia 2014

Fikcyjnym transportem zwłok z Warszawy do Warszawy zajmował się agent „Wielokropek „



Andrzej Przewoźnik XVIII Schody donikąd (symbol pomnik śledztwa z XVIII księgi , symbolizuje niekończące się śledztwo przez Państwo Polskie. Agnieszka Pogródk-Węclawek - Funkcjonariusz BOR. Włodzimierz Potasiński - generał dywizji, Arkadiusz Protasiuk - Kapitan. Andrzej Przewoźnik - Sekretarz Generalny ROPWiM.

Jego największą zasługą jest wyjednanie zgody Rosji i innych państw poradzieckich na utworzenie na ich terenie Polskich Cmentarzy Wojennych - w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Koordynował też i organizował renowację Cmentarza Orląt we Lwowie i wielu innych miejsc pochówków Polaków na świecie. Był jednym z najlepiej ocenianych urzędników państwowych.



Sensacyjne doniesienia portalu wPolityce.pl na temat dodatkowych badań toksykologicznych próbek materiału genetycznego należących do części ofiar tragedii polskiego Tu 154. O przeprowadzenia badania wystąpił ppłk Jarosław Sej - referent śledztwa smoleńskiego. Badanie ma zostać przeprowadzone w krakowskim Instytucie Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jan Sehna. Wracą sprawa obecności alkoholu w organizmach ofiar tragedii Tu 154. Pod tym kątem zbadane mają być próbki z 21 ciał. Decyzję o badaniu podjęli polscy prokuratorzy. Dlaczego? Według portalu zbadane mają być próbki pochodzące z ciał załogi, BOR - owców, stewardessy, biskupów, dwóch generałów oraz ministrów. Według portalu wPolityce chodzi o następujące osoby: Arkadiusz Protasiuk, Robert Grzywna, Andrzej Michalak, Artur Ziętek, Natalia Januszko, Justyna Moniuszko, Barbara Maciejczyk, Jarosław Florczak, Artur Francuz, Paweł Janeczek, Paweł Krajewski, Jacek Surówka, Dariusz Michałowski, Agnieszka Pogródka-Węclawek, Dariusz Jankowski, bp Miron Chodakowski, bp Tadeusz Płoski, gen. Andrzej Błasik, Mariusz Handzlik, Andrzej Fedorowicz, gen. Kazimierz Gilarski. Według dokumentów do których dotarli dziennikarze badanie będzie dotyczyć: - „ „Określenia zawartości alkoholu etylowego i wyznaczenia za życiowego stężenia alkoholu etylowego we krwi w chwili śmierci; stwierdzenia obecności śladów środków odurzających; ustalenia zawartości hemoglobiny tlenkowej.” - zapisano w postanowieniu.

=====

Alegoria słowa klucze użyte w artykułach takie jak telewizja , czterolistna koniczynka , list pożegnalny są podstawą rozważenia tych artykułów na poważnie . Pozornie artykuł jest sprzeczny , bezsensowny i prostacki .Jednak musimy wiedzieć iż generalnie mamy do czynienia z oszustwem które dziennikarze ,politycy etc boją się ruszyć z powodu,,,pierwotnego strachu przed śmiercią. Może sprawcy mordu na delegacji przyjdą i po mnie ? Kłamstwo pokonuje się właśnie kłamstwem by obnażyć kaskadowe kłamstwa na które zgodził się naród Polski. Z zasady faktów nie mamy do czynienia z katastrofą samolotu. Agnieszki Pogórskiej Węclawek nie było na listach pasażerskich i paszportowej. Nie mogła również dostrzec takiej bransoletki u kogoś w telewizji. Skoro nie planowała lecieć do Smoleńska to też nie mogła szyć munduru na tę okazję. Skoro koleżanka miała nie lecieć to czemu spotkały się na Okęciu. List pożegnalny pisze osoba która za kilka minut ,kilkadziesiąt sekund umrze .Z własnej lub cudzej woli. List ten jest ręcznie przepisany przez osobę bliską. A podpis Aga innym pismem i długopisem. Widać to całkiem wyraźnie. List pożegnalny to sms ,przepisany jednak ręcznie ukazuje intymność męża .Do niego mniemam został wysłany sms . Opisany jest również moment i podłoże jej śmierci. Czerwone serce jakie widać na zdjęciu , to alegoria śmierci serca w samochodzie Czerwonego serca więc na Litwie , kraju post komunistycznym. Skąd nie wróciła pani Agnieszka ,Lech Kaczyński jako (kawalerka na kredyt) to symbol małego samolotu Jak 40 i potem uprowadzony Tupolew w hangarze nr 21 na Okęciu (większe mieszkanie na kredyt) Agnieszka

Pogródka Węclawek zasługuje na uznanie .Zachowała zimną krew . Wiedząc że i tak umrze przekazała list pożegnalny odstawiający Zamach Stanu. Wojskowe mundury jednych przeciw drugim innym mundurom. Metki munduru pozostały w domu czyli w kraju w Polsce tutaj wyprodukowano mundury. Zdradzona przez kolegów z BOR i zamordowana być może przez któregoś z nich. Na obszarze Warszawy i Okęcia.

Za czasów prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego moja siostra nie miała żadnych obaw, aby latać tymi samolotami. Jak nastał prezydent Lech Kaczyński, niestety cała organizacja lotów legła w gruzach - powiedziała w TVP Info Jolanta Wiktoruk - siostra Agnieszki Pogródki-Węclawek, funkcjonariuszki Biura Ochrony Rządu. Jolanta Wiktoruk przyznała, że jej siostra „była nieraz poirytowana tym, że dostaje listę pasażerów na dwie godziny przed odlotem”.

Siostra Agnieszki Pogródki-Węclawek wspominała zmarłą oraz jej wrażenia z pracy w BOR. Przyznała, że były czasy, kiedy czuła się spokojniejsza o bezpieczeństwo siostry. A tuż po katastrofie pomyślała, że stało się to, czego jej siostra się obawiała. Pomimo faktów iż zbrodni dokonano w Warszawie. Narów woli wierzyć w mistyczne działanie Rosji. Świadomość narodu jest raczej nikła . Rodziny otrzymały stanowiska i pieniądze . Osoby trzecie są obojętne. Ministerstwo Obrony Narodowej promuje oszusta Antoniego Maciarewicza a Instytut Pamięci Narodowej bierze pieniądze również za fałszowanie historii.



Wypijmy za błędy...
10 kwietnia 2013



Na wypadek, gdyby Lech Kaczyński nie był w stanie wypełniać swej roli do końca swojej kadencji, musi być ktoś, kto jest poza tą bieżącą grą, (...) w związku z rolą konstytucyjną marszałka Komorowskiego, który jest wskazywany jako ta osoba, która na wypadek śmierci musi zastąpić prezydenta Polski, to wskazane byłoby, by ludzie nie odebrali tego jako element gry, tylko autentyczne, konstytucyjne uprawnienie marszałka" **Janusz Palikot** „Nie pretenduję do roli wieszczka czy proroka (...). Przyjdą wybory prezydenckie albo prezydent będzie gdzieś leciał i to się wszystko zmieni” **Bronisław Komorowski.** - **Antoni Maciarewicz** - Po ataku na Gruzję Rosja świadoma,

że to polityka polskich władz ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim na czele stanowi zagrożenie dla interesów Moskwy, podjęła decyzję i dokonała zbrodni smoleńskiej „sądząc, że w ten sposób zagwarantuje władzę formacji wspierającej sojusz rosyjsko-niemiecki”. **PIS**ali i **PO**kazali w mediach jako ogólnodostępną wiedzę suwerena . Najważniejsza jest wojskowa część lotniska Okęcie. Hangar nr 21



Fikcyjna katastrofa w Smoleńsku. Fikcyjne śledztwo przekazane Rosji. Fikcyjny transport zwłok. Gratuluję profesjonalizmu MONiS.O.S . Jeżeli za sukces uważa się ostatni pochówek to gratuluję. Ten wpis pieczętuje i oddaje mord na Okęciu. Kogo teraz zamierzacie zamordować i pochować ? - Firma istnieje od 1994. Zajmujemy się wyłącznie międzynarodowym transportem zmarłych. Nie tylko z Polski, czy do Polski, ale również z innych państw do innych państw. Terenem działania jest cały Świat Są w narodzie rachunki krzywd,lecz krwi nie odmówi nikt ! Pisał poeta a za nim powtórzył to świadomie prezydent Andrzej Duda.

Dlaczego 10 kwietnia nie było zwłok Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku/Czemu zwłoki prezydenta nie przyleciały ze Smoleńska. You Tube-trzy pogrzeby Lecha Kaczyńskiego. Prezydent nie wrócił z Wilna , nie było go w Polsce od 8 kwietnia .

tym dopiero 20 grudnia? MD]

gb, TVP Info, 20-12-2010

"Człowiek w trumnie nie przypominał mojego brata" – stwierdził Jarosław Kaczyński podczas dzisiejszej konferencji prasowej.

ę zwłok. Prezes PiS ma jednak wątpliwości co do prawidłowości sekcji przeprowadzonej przez Rosjan.

– Mam podstawy, ale takie są w Polsce przepisy, że nie mogę o tym głośno mówić, żeby sądzić, że w trakcie sekcji

– O ile rozpoznałem ciało mojego świętej pamięci brata na lotnisku – podałem charakterystyczne cechy i one zostały potwierdzone – tzn. bliznę na ręce po ciężkim złamaniu ręki, o tyle kiedy już widziałem ciało przywiezione do Polski w trumnie, tego nie rozpoznałem. Był to człowiek, który nie przypominał mojego brata. Mówiono mi, że to on – powiedział polityk.

(źródło TVP Info)

Samochodu p. Prezydenta

TS: Wydaje mi się, tak jak mówię, to była pewna odległość, więc jakby... stuprocentowej pewności nie mogę mieć, że... to był p. Prezydent

sylwetki, która jakby wysiada z tego samochodu i idzie, idzie po schodach... widać się, że jest to Prezydent wraz z

Prezydentem... samolotem... samolotem... 7.00.7

Podjechał samolot. Podjechał samolot, samochód, pod... yyy... bezpośrednio pod samolot, bo tam p. Prezydent podjeżdżał. O 7.17 samolot wystartował. Dokładnie to

nie wiem, bo o tej godzinie wysłałem sms-a pracownikowi KP, który był na miejscu na lotnisku w... yyy... w Smoleńsku (chodzi o M. Jakubika czy M. Wierzchowskiego? - przyp. F.Y.M.).

Zaczął kołować 7-ma 7.23 mniej więcej, wystartował z tego